

# Boczar, Mieczysław

---

[W nawiązaniu do]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/3, 673

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



W nawiązaniu do zakończenia mego artykułu *Jednostka spływu na przełomie Dunajca* w nrze 3/1966 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (s. 256) — że „jednostka spływu na przełomie Dunajca powinna w swojej tradycyjnej formie znaleźć dobrze zasłużone miejsce w zbiorach muzealnych” — pragnę zakomunikować o aktywnym zainteresowaniu się tą sprawą Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Muzeum to podjęło decyzję zakupienia w najbliższym czasie i włączenia do zbiorów pełnego zestawu złożonego z pięciu dłubanek. Zabezpieczenie przynajmniej jednego takiego zestawu uważałem i uważam za najpilniejsze wobec faktu, że dłubanek obecnie już się nie wykonuje, zmniejsza się ich liczba i zmniejsza się jednocześnie liczba flisaków umiejących wykonać dłubankę. W tej chwili jestem w trakcie przeprowadzania inwentaryzacji istniejących dłubanek oraz ich osprzętu (np. bardzo ciekawych nie wyrabianych i nie używanych już dziś lin z kory lipowej). Przy okazji chciałbym jeszcze nadmienić, że publikacja o dłubankach dunajskich wywołała już także spore zainteresowanie za granicą<sup>1</sup>.

Mieczysław Boczar

Bardzo dziękuję za przesłany mi artykuł w sprawie dłubanek, *Jednostka spływu na przełomie Dunajca*<sup>2</sup>. Cieszy mnie i kolegów flisaków, że sprawą naszych dłubanek zajął się pan magister Mieczysław Boczar, gdyż dotychczas na próżno szukałem takich ludzi, którzy by umieli i mieli możliwość ruszyć tę sprawę, aby nasze dłubanki nie poszły w zapomnienie. My w tych dłubankach tyle ludzi prze-wieźli od kilku wieków, Polaków i gości zagranicznych, którzy przyjeżdżają prawie z całego świata, aby widzieć piękno Pienin i nasze dłubanki oraz stroje do tego przystosowane, teraz też zanikające.

Warto by wspomnieć coś jeszcze z historii flisactwa, jak nie było mechanicznych pojazdów, jak wycieczki szły pieszo z Chabówki albo od 1910 r. w wozach drabiniastych jechały od Nowego Targu. Jest z dawnych czasów jedna dłubanka duża w Sromowcach Wyżnych, która pomieści 12 osób, ale teraz tylko służy z brzegu na brzeg.

Pozdrawiam serdecznie z Pienińskim pozdrowieniem

Władysław Waradzyn

<sup>1</sup> Por. w niniejszym nrze „Kwartalnika”: doniesienie O. Crumlin-Pedersena na s. 595, informację *Łódzie melanezyjskie podobne do dunajskich?* na s. 651 oraz informację w *Kronice zagranicznej* na s. 671. (Przypis redakcji).

<sup>2</sup> Nr 3/1966 „Kwartalnika”. (Przypis redakcji).